prof. Rafał Pankowski „Czy faszyzm to tylko historia? Rasizm i ekstremizm prawicowy w Polsce i w Europie"

Seminarium naukowe „Polska w Europie – Europa w Polsce" Katedra im. Tadeusza Mazowieckiego UW we współpracy z Konrad Adenauer Stiftung

Warszawa, 17.12.2019 r.

Uczestników seminarium przywitał prof. M. Wyrzykowski wskazując, że tematem spotkania jest rasizm i ekstremizm prawicowy. W tym kontekście warto przypomnieć listopadowe spotkanie z prof. M. Bielewiczem, którego tematem były uprzedzenia. Profesor Bilewicz mówił o renesansie nacjonalizmu na początku XXI wieku. Dzisiejsze spotkanie będzie więc w pewnym sensie kontynuacją podjętych wtedy wątków.

Profesor R. Pankowski, rozpoczynając swoje wprowadzenie do dyskusji, odwołał się do początków działalności Stowarzyszenia „Nigdy Więcej". W 1996 r. członkowie stowarzyszenia podejmowali działania, które miały doprowadzić do wpisania do powstającej wtedy Konstytucji zakazu działalności rasistowskiej i neofaszystowskiej. Na początku nie było propozycji wprowadzenia tego rodzaju przepisu. W trakcie trwania prac nad projektem prof. A. Bodnar – wtedy student drugiego roku prawa – wykonał dla stowarzyszenia analizę prawnoporównawczą dotyczącą podobnych rozwiązań w konstytucjach w Europie Środkowo-Wschodniej. Postulat, by taki przepis znalazł się w Konstytucji poparł Jacek Kuroń. Doprowadził on do spotkania z Tadeuszem Mazowieckim oraz Markiem Mazurkiewiczem. Pozwoliło to przedstawić stanowisko stowarzyszenia, zgodnie z którym zarówno ze względów historycznych, jak i przez pryzmat oceny sytuacji w Polsce, przyjęcie omawianego rozwiązania jest zasadne.

Do projektu Konstytucji został dodany proponowany przepis, w trochę innej formie niż to proponowało stowarzyszenie. Za symboliczne należy uznać, że został on zaproponowany przez posła mniejszości niemieckiej. W formie, w której został uchwalony art. 13 Konstytucji sprawia trudności interpretacyjne. Zgodnie z przyjętym brzmieniem art. 13 Konstytucji: „Zakazane jest istnienie partii politycznych i innych organizacji odwołujących się w swoich programach do totalitarnych metod i praktyk działania nazizmu, faszyzmu i komunizmu, a także tych, których program lub działalność zakłada lub dopuszcza nienawiść rasową i narodowościową, stosowanie przemocy w celu zdobycia władzy lub wpływu na politykę państwa albo przewiduje utajnienie struktur lub członkostwa".

Po ponad 20 latach obowiązywania Konstytucji należy stwierdzić, że przepis ten nie jest często stosowany. Wydaje się, że jest tylko jedno orzeczenie, w którym bezpośrednio powołany jest art. 13

Konstytucji. Jest to orzeczenie sądu w Opolu dotyczące delegalizacji stowarzyszenia Obóz Narodowo-Radykalny. Należy jednak zauważyć, że organizacja Obóz Narodowo-Radykalny obecnie funkcjonuje w Polsce, działa w sposób otwarty oraz cieszy się popularnością w dużej części młodego pokolenia. W sondażu CBOS dotyczącym patriotyzmu, w grupie od 18 do 24 lat, 38 procent badanych odpowiedziało, że popiera działalność tego rodzaju organizacji.

W roku 2019 sąd w Gliwicach zdecydował o rozwiązaniu Stowarzyszenia „Duma i Nowoczesność". Wyrok był konsekwencją reportaży TVN dotyczących propagowania nazizmu, m.in. poprzez świętowanie urodzin Hitlera. Polski system prawny dość jednoznacznie potępia tego rodzaju działania. Zarówno w Konstytucji, jak i art. 256 i art. 257 kodeksu karnego. Codziennie jednak można spotkać sytuacje świadczące o tym, że niestety te przepisy w dużym stopniu pozostają martwe. To nie jest problem tylko Polski, jednak ze względu na uwarunkowania historyczne, wrażliwość na zachowania o charakterze rasistowskim czy faszystowskim powinna być większa. Jednak tolerancja tego typu zachowań jest duża, również ze strony administracji publicznej.

Problem ten pojawił się w Polsce już w latach dziewięćdziesiątych i dlatego powstało Stowarzyszenie „Nigdy Więcej". W latach dziewięćdziesiątych w debacie publicznej często wskazywano, że jest to problem marginalny i nie będzie on rzutował na sferę życia społecznego czy przekładał się na powstawanie liczących się sił politycznych. Za tego typu reakcjami kryło się założenie, że ksenofobia czy antysemityzm to w Polsce problem ludzi starszych. Mieli to być ludzie, którzy swoją socjalizację przeszli w latach trzydziestych. Uważano przy tym, że ludzie młodzi, wykształceni, wychowani w demokratycznej Polsce nie będą prezentować takich postaw.

Już wtedy, w latach dziewięćdziesiątych, istniały wątpliwości czy to założenie elit liberalnych jest słuszne. Wynikało ono z przeświadczenia o linearnym charakterze transformacji ustrojowej w Polsce, która zmierza w kierunku europeizacji, liberalizacji oraz demokratyzacji kraju.

W pewnych sektorach subkultury młodego pokolenia pojawiają się grupy otwarte na rasizm i antysemityzm. Można tu mówić o kulturze stadionu, można mówić o elementach różnych subkultur muzycznych. Internet i media społecznościowe odegrały rolę w konsolidacji tych grup poprzez uproszczenie dystrybucji pewnych treści ideologicznych. Dziś możemy mówić o tym, że młode pokolenie jest bardziej podatne na ideologię radykalnego nacjonalizmu i ksenofobii, niż pokolenie rodziców, czy nawet dziadków. Jest to tendencja alarmująca w kontekście kryzysu wartości demokratycznych w Polsce.

Zaznaczyło się pewne pęknięcie w przypadku poglądów deklarowanych przez młodych mężczyzn i młode kobiety. Młodzi mężczyźni są bardziej podatni na ideologię ksenofobii czy nacjonalizmu niż młode kobiety. W obu tych grupach rośnie jednak poparcie dla skrajnej prawicy. Potwierdzeniem jest sukces Konfederacji w wyborach do Sejmu w październiku 2019 r. Jest to tendencja, która będzie narastać i nic nie wskazuje na możliwość łatwego ograniczenia tego zjawiska. Nawet gdyby pojawiła się wola polityczna poradzenia sobie z tym problemem, w tym także

instrumentami prawnymi, o których była mowa na początku, skala tych zjawisk przekracza obecnie możliwości skutecznego reagowania przez państwo.

Elementem optymistycznym jest to, że mamy w Polsce do czynienia ze społeczeństwem obywatelskim, które reaguje na incydenty rasizmu czy skrajnego nacjonalizmu. Nie we wszystkich krajach Europy jest podobnie. Przykładem działania edukacyjnego, które szerzy odpowiedzialne podstawy jest np. Pol'and'Rock Festival.

Dyskusję rozpoczęła dr Anna Materska-Sosnowska, wskazując, że w jej ocenie większe zagrożenia wiążą się z rasizmem, niż z faszyzmem. To co się dzieje w Polsce nie ma dużego ciężaru gatunkowego, można powiedzieć, że jest „miękkie", jak pobicie w komunikacji miejskiej obcokrajowca czy profesora, który mówi po niemiecku. Reakcje na takie wydarzenia nie są wystarczające, może się wydawać, że jest na takie działania społeczne przyzwolenie. W Polsce jest za mało polityki antyrasistowskiej, a w codziennym życiu funkcjonuje dużo zjawisk o rasistowskim zabarwieniu, które nie budzą sprzeciwu. Wobec tego, nie dziwią badania pokazujące wzrost radykalizmu młodych ludzi. Dlaczego następuje ten wzrost? Odpowiedzią wydaje się niepewność, strach, potrzeba zdefiniowania wroga. Mimo obecności skrajnej prawicy w Sejmie, należy wskazać, że najlepiej działającą organizacją jest Stowarzyszenie Marsz Niepodległości. Można się zastanawiać, czy delegalizacja tego typu organizacji odniesie skutek, czy raczej sprawi, że przeniosą się one do podziemia.

Padły również pytania o redakcję art. 13 Konstytucji. Czy to był dobry wybór Komisji Konstytucyjnej? Na czym polega główna trudność w określaniu działań jako „rasistowskich" we współczesnej Polsce (dr M.Ziółkowski)? A także o wpływ retoryki partii rządzącej oraz kościoła rzymskokatolickiego na kształtowanie radykalnych postaw (red. J.Ordyński).

Ze skrajnie prawicowymi ruchami mamy do czynienia w wielu państwach i zwykle są one marginalizowane. Jednak ciekawym zjawiskiem w państwach europejskich i w Polsce jest przejmowanie przez władzę retoryki skrajnej prawicy. Wydaje się to bardzo niebezpieczne i z tej perspektywy należałoby badać sytuację w Polsce i na Węgrzech. W tym kontekście ciekawa jest również analiza tego jak rodziły się partie nacjonalistyczne, populistyczne w Niemczech na początku XX w. Warto byłoby odnieść się do tego jak się tworzyły, jak szukały wrogów, jak określały swoje cele, jak przekonywały społeczeństwo – analogie są widoczne. Interesujący jest więc problem szerszej legitymacji politycznej takich ruchów (prof. J. Barcz).

Kolejne pytanie dotyczyło wpływu omawianych zjawisk na środowisko akademickie i odnalezienie języka przez akademików zajmujących się państwem demokratycznym. Należy wskazać, że ruchy narodowe proponują pewien system wartości. Czy uniwersytet obecnie ma alternatywną ofertę, czy ogranicza się do rozmów w zamkniętych kręgach i nie wchodzi w interakcję ze społeczeństwem (prof. A. Rosner)?

Trzeba zupełnie rozdzielić motywację osób starszych o których mówił referent oraz ludzi młodych. W pierwszym przypadku pewnie chodzi o pewne resentymenty i uprzedzenia, które są podsycane przez różne podmioty. W wypadku ludzi młodych nie można powiedzieć, że ich działania są

inspirowane przez osoby z zewnątrz. Zostali oni, przez co najmniej piętnaście lat, pozostawieni sami sobie przez władze państwa, które uznały, że bezpieczeństwo ekonomiczne jest ważniejsze niż kwestie ideowe. Skupianie się w prawicowych organizacjach daje tym ludziom poczucie przynależności, poczucie znaczenia, status, sposoby rozwiązywania problemów. Ideologia, którą Ci ludzie tak chętnie przyjmują, stanowi to, czego społeczeństwo tym ludziom nie zaproponowało – rodzaj spoiwa, które tę wspólnotę buduje.

W odniesieniu do społecznych reakcji na incydenty ksenofobiczne i rasistowskie o których wspominał referent, należy wskazać, że początkowa obojętność czy tolerancja może się zmienić w akceptację i afirmację, a wreszcie wspieranie, aż do propagowania i instytucjonalizacji. Te dwa procesy są ze sobą silnie powiązane. Z jednej strony marginalizacja tych ludzi, a z drugiej instytucjonalizacja tego negatywizmu, który się stworzył, dla potrzeb czysto politycznych (prof. Z. Lasocik).

Padło również pytanie o to jakie tendencje w społeczeństwie sprzyjały rozwinięciu ruchów skrajnie prawicowych (prof. O. Łukaszewicz).

W nawiązaniu do wypowiedzi prof. J Barcza oraz tego co powiedział prof. M. Matczak na niedawnym Kongresie Praw Obywatelskich. Gdy mówił on o procesach, które obecnie zachodzą w społeczeństwie, odwołał się do tego, że gdy w 1938 r. nastąpił *Anschluss,* Austriacy wiedzieli jak bić Żydów. To jest bardzo znamienna refleksja i wskazówka jak łatwo zachodzą pewne procesy i prowadzą do zjawisk, które cały czas występują w tle dyskusji. Trzeba sobie zadać pytanie, kiedy w Polsce nastąpią takie akty, które będą dla wielu zaskoczeniem, a dla innych tylko znakiem procesów, które następują. Co do źródeł omawianych zjawisk, to należy uznać, że jest to brak bezpieczeństwa. Ten brak bezpieczeństwa decyduje o różnego rodzaju zachowaniach różnych grup społecznych. Ma on różne wymiary, dotyczy różnych elementów naszego życia. Co do wyroków delegalizujących stowarzyszenia, ale także wyroków Trybunału Konstytucyjnego, który miał delegalizować partie polityczne. W odniesieniu do tych spraw, w polskim systemie prawnym, decydująca jest rola Prokuratury, która musi doprowadzić do przedstawienia określonego materiału dowodowego, który jest podstawą decyzji zarówno sądu, jak i TK. Jeśli popatrzymy na działania Prokuratury, to z różnych powodów nigdy nie była ona przygotowana do prowadzenia tych postępowań (prof. Mirosław Wyrzykowski). Profesor M. Wyrzykowski zadał również pytanie o definicje faszyzmu w Polsce.

Psychoanalitycy przekonują, że u podłoża wielu przestępstw leżą dwie rzeczy, po pierwsze, lęk przed odrzuceniem, po drugie, rozpaczliwa potrzeba zainteresowania i miłości. Może to rzucić pewne światło również na omawiane zachowania (prof. Z. Lasocik). Spadło zaangażowanie młodych ludzi w ZHP i ZHR, młodzi mężczyźnie nie odbywają służby wojskowej. Gdzieś musi się przenieść ta aktywność (dr A. Materska - Sosnowska).

Odpowiadając na zadane pytania prof. Pankowski wskazał, że faszyzm można rozumieć na wiele różnych sposobów, istnieje ogromna literatura w tym zakresie. W swojej książce (*Neofaszyzm w Europie Zachodniej. Zarys ideologii*, Warszawa 1998) zaproponował on definicję, zgodnie z którą, faszyzm to ideologia totalnej homogeniczności kulturowej. Przy takim rozumieniu można zauważyć, że

faszyzm nie musi się posługiwać symboliką z lat trzydziestych XX w. Można sobie wyobrazić ruchy propagujące wizję ideologiczną bliską faszyzmowi, ale nie posługujące się stylistyką, symbolami obciążonymi historycznie. W Polsce mamy szczególny kontekst, odnoszący się do pamięci o latach okupacji hitlerowskiej. Ten kontekst jest ważny, ale często prowadzi do niezrozumienia, szczególnie na arenie międzynarodowej. W związku z tym, że Polska była ofiarą faszyzmu, dla niektórych niemożliwe jest, by z takim doświadczeniem historycznym pojawiały się w kraju ruchy faszyzujące. A należy zauważyć, że takie ruchy pojawiały się już w latach trzydziestych XX w. Jeśli przyjmiemy, że faszyzm to ideologia totalnej homogeniczności kulturowej, to hasłem *par excellence* faszystowskim jest hasło „Polska dla Polaków". To nie jest tautologia, w tym haśle mieści się bardzo konkretna koncepcja polskości, koncepcja etnonacjonalistyczna, odrzucająca wszelką różnorodność, mniejszości.

Marsz Niepodległości jest papierkiem lakmusowym pewnych tendencji. On nie jest reprezentatywny dla tego, jak wygląda Polska, czy nawet jak wygląda młode pokolenie, ale jest pewną ilustracją. Na początku historii tego wydarzenia to ONR zorganizował przemarsz Krakowskim Przedmieściem, było tam około pięciuset młodych ludzi z hasłami nacjonalistycznymi i antysemickimi. W mieście takim jak Warszawa, z taką historią, wydawałoby się to szokujące. Dobrze jednak widać, że co roku marsze stają się większe. Zwiększa się różnorodność generacyjna i ideowa. Na pewno nie wszyscy przychodzą na Marsz Niepodległości, bo podzielają poglądy nacjonalistyczne, ale ideologia organizatorów, z hasłem „Polska dla Polaków", nie stanowi dla nich problemu. Z socjologicznego punktu widzenia trzon marszu stanowią młodzi mężczyźni, zainteresowani tą ideologią przez kulturę stadionu. Trudno jest przecenić rolę kultury stadionu – dzisiaj w Polsce – jako platformy głoszenia pewnych treści ideologicznych.

Bardzo ważnym problemem jest rozmycie pewnych istotnych rozróżnień. Jest miejsce dla poglądów konserwatywnych, prawicowych w społeczeństwie. Problem istnieje w wypadku poglądów skrajnych. Rozróżnienie między prawicą demokratyczną a prawicą skrajną, nacjonalistyczną, rasistowską w Polsce się zaciera.

Odnośnie do kościoła rzymskokatolickiego, mamy do czynienia z implozją władzy. Należy bowiem zauważyć różnice w poglądach np. na politykę wobec LGBT, w kościele w Polsce i w Watykanie. Mamy do czynienia z publicznie i wielokrotnie głoszonymi poglądami bezpośrednio sprzecznymi z nauczaniem papieża. Jest to problem z funkcjonowaniem kościoła jako instytucji ponadnarodowej. Już w latach dziewięćdziesiątych toczyły się dyskusje na temat reprezentatywności różnych mediów katolickich dla kościoła w Polsce. Jednak istniał pewien pluralizm głosów. Te dyskusje się zakończyły.